

Ławki smutku

3 września 2013

Spośród blisko 5 mln polskich uczniów, którzy właśnie rozpoczęli kolejny rok szkolny, co piąty ma lub miał poważne problemy emocjonalne związane z nauką. System oświaty nie ma na to dobrej odpowiedzi.

Tak twierdzi w rozmowie z „Rzeczpospolitą” słynny amerykański psycholog prof. Philip Zimbardo. „To jest sytuacja wyjątkowa w skali świata i wymaga podjęcia kompleksowego przeglądu, a następnie reformy systemu edukacji na każdym poziomie od szkół podstawowych po uczelnie wyższe” – skomentował skalę problemu. Zdaniem profesora objawy depresji wśród dzieci i młodzieży to efekt odrzucenia przez rodzinę, kolegów, ale przede wszystkim szkołę. „Wrogiem są przede wszystkim ci nauczyciele, którzy powodują, że uczniowie czują się gorsi i zamykają się w sobie. Uczeń czuje się upokorzony, gdy nauczyciel się z niego śmieje, wytyka mu słabe punkty” – mówi. Tymczasem w wielu szkołach, m.in. w USA, nauczyciele szukają mocnych stron ucznia i starają się je rozwinąć.

Dramatyczne liczby potwierdza prof. Tomasz Wolańczyk, konsultant krajowy w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży. Według niego ok. miliona dzieci ma za sobą tzw. epizod depresyjny (lęki, obniżony nastrój, utrudniony kontakt z rówieśnikami). Na wzrost problemów emocjonalnych najmłodszych zwracają uwagę także eksperci z poradni. „Mamy coraz więcej uczniów, którzy trafiają do nas ze wskazaniem psychiatry o konieczności nauczania indywidualnego” – mówi Maria Zabłocka, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 20 w Warszawie. Zwraca uwagę na odczuwalny niedobór psychiatrów dziecięcych oraz to, że do poradni z problemami emocjonalnymi trafiają już przedszkolaki.

Zdaniem dr. Jerzego Lackowskiego, b. małopolskiego kuratora oświaty, polska szkoła nie przygotowuje do zderzenia z

rzeczywistością. „Systematycznie obniża się wymagania wobec uczniów. To prowadzi do sytuacji, że dzieci i młodzież, gdy zaczynają napotykać problemy, z którymi nie potrafią sobie poradzić, a nie potrafią, bo nikt od nich tego nie wymagał, załamują się” – tłumaczy. Jako przykład wad systemu wskazuje możliwość przejścia do kolejnej klasy z oceną niedostateczną na świadectwie.

Ministerstwo edukacji miało m.in. opracować i realizować program zapobiegania samobójstwom wśród młodzieży, a także drugi dotyczący poradnictwa i pomocy w stanach kryzysu psychicznego. Resort nie zrealizował obu tych zadań.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)